

BLEEE...

Malina Prześluga

Postaci:

Paż Królowej
Daria
Wiktor
Mańka
Antonio
Banderas
Ble

Sędzia
Motyl 1
Motyl 2
Motyl 3

Sąd Skrzydlaty.

SĘDZIA

Z ramienia Sądu Skrzydlatego, ja, Paż Królowej 33 stopnia, w imieniu nieobecnej tutaj dziś akurat Królowej, wytaczam proces temu oto Paziowi Królowej 2 stopnia...

PAŻ KRÓLOWEJ

Drugiego i pół.

SĘDZIA

Słucham?

PAŻ KRÓLOWEJ

Mam już dwa i pół stopnia. To prawie trzy.

SĘDZIA

...wytaczam proces temu oto Paziowi Królowej 2 i pół stopnia...

PAŻ KRÓLOWEJ

Właściwie mam już trzeci stopień. Za piątkę z gimnastyki.

SĘDZIA

...temu oto Paziowi Królowej 3 stopnia wytaczam proces za niewierność.

MOTYLE

Buuuu!

SĘDZIA

Ten oto Paż Królowej pod nieobecność Królowej, której akurat nie było, ośmielił się...

PAŻ KRÓLOWEJ

Nigdy jej nie ma.

SĘDZIA

...Ośmielił się trzykrotnie zwątpić w jej istnienie, a tym samym wypowiedzieć służbę Jej Królewskiej Mości.

MOTYLE

Buuuuu!

SĘDZIA

Za co ja, Paź Królowej 33 stopnia, w imieniu nieobecnej tutaj akurat Królowej, serdecznie przepraszam i skazuję go na...

PAŻ KRÓLOWEJ

Chwila motyla! Mam prawo coś powiedzieć!

SĘDZIA

Masz też prawo milczeć, a wszystko co powiesz, może zostać obrócone przeciwko tobie.

PAŻ KRÓLOWEJ

Już długo milczałem. Słuchajcie, ja naprawdę w nią nie wierzę.

MOTYLE

Buuuuuuuuuuuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Czy ktokolwiek z was...

MOTYLE

Buuuuuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Kiedykolwiek, chociaż raz...

MOTYLE

Buuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Ja...

MOTYLE

Bu!

PAŹ KRÓLOWEJ

Widział?

Cisza. Zgroza.

PAŹ KRÓLOWEJ

Czy którykolwiek motyl, służąc jej całe życie, osiem godzin dziennie bez przerwy na nektar i chwili dla siebie, czy chociaż jeden z was wie, jak wygląda Królowa?

MOTYL1

Ja wiem! Ja wiem! Ma głowę z kapusty!

MOTYL2

I plastikowe skrzydła!

MOTYL3

I jeden żółty ząb! Yyy... Ale jest bardzo piękna... i...

MOTYL1

I ma głowę z dyni!

PAŹ KRÓLOWEJ

Mówiłeś, że z kapusty.

MOTYL1

No.... bo ma dwie głowy!

MOTYL2

I jeszcze jedną z wisienki! Lubię wisienki...

PAŹ KRÓLOWEJ

Nikt z was nigdy jej nie widział.

SĘDZIA

Bo jest akurat nieobecna!

PAŹ KRÓLOWEJ

Zawsze jest akurat nieobecna! Całe życie chciałem po prostu grać na trąbce. Ale nie! Bo trzeba służyć Królowej! Zbieramy dla niej pyłek, gimnastykujemy się i uczymy na pamięć wierszyków, a jej nigdy nie ma!

MOTYL3

Może się przeprowadziła...

MOTYL2

Albo przebrała za wisienkę...

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie wierzę w Królową.

MOTYLE

Buuuu!

PAŹ KRÓLOWEJ

A buczcie sobie. Nie wierzę i już.

SĘDZIA

W takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak skazać cię na... pętlę!

MOTYLE *szepczą*

Na pętlę? Straszne. Czy on powiedział na pętlę? ...Na pętlę!

SĘDZIA

Zostaniesz zamknięty na pętli autobusowej przy ulicy Kaczej, w starym autobusie 64 i, jak wielu twoich niewiernych braci, dokonasz tam żywota przez uduszenie lub rozbicie o zamknięte okno. Wybór pozostawiam tobie. W imieniu nieobecnej tutaj dzisiaj akurat Królowej wyrok uznaję za prawomocny. Pragniesz na koniec wyrazić skruchę?

PAŹ KRÓLOWEJ

Wolę zginąć, niż wierzyć w coś, czego nie ma.

SEDZIA

Wyprowadzić!

Piosenka Motyli:

To ostatnia jest chwila
Niewiernego motyla
Ciesz się tym krótkim lotem
Wiesz, co czeka cię potem
Wystaw skrzydła do słońca
Bądź ze słońcem do końca
Bo zapomnisz je raczej
W autobusie na Kaczej
To ostatnia jest chwila
Niewiernego motyla

Pętla przy ulicy Kaczej. Wnętrze nieużywanego już autobusu 64. Paź Królowej siedzi sam, smutny, zapatrzone na świat za szybą.

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdyby naprawdę istniała, to teraz by tu przyszła. Pomogła mi jakoś. Uwierzyłbym. Ale jej nie ma. Hop hoop! Królowo! Pokaż się, jeśli się nie boisz!

GŁOSIK

Boję się...

PAŹ KRÓLOWEJ

Kró... Królowa? To ty... jesteś?

GŁOSIK

Nie-e. Nie ma mnie...

PAŹ KRÓLOWEJ

No właśnie! Nie ma cię! Zaraz. Przecież jesteś.

GŁOSIK

Bo... No... trochę tak. Ale nie do końca.

PAŹ KRÓLOWEJ

A czy... mogę cię zobaczyć?

GŁOSIK

No... trochę tak. Ale nie do końca.

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdzie jesteś?

GŁOSIK

Tu wiszę. Bo, ale ja nie jestem Królowa tylko Daria. Wiem, to obrzydliwe imię, nie musisz mi tego mówić.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie jesteś Królową! To... kim jesteś?

DARIA

Bo ja nie wiem za bardzo. I nie chcę wiedzieć.

Paź Królowej rozgląda się po wnętrzu autobusu i dostrzega motyli kokon.

PAŹ KRÓLOWEJ

Znalazłem cię!

DARIA

Nie musisz się od razu śmiać.

PAŹ KRÓLOWEJ

Wcale się nie śmieję. Jesteś poczwarką!

DARIA

Obrzydliwą.

PAŹ KRÓLOWEJ

Jakim będziesz motylem?

DARIA

Grubym i paskudnym. Nikt mnie nie będzie lubił i wszyscy będą sobie mnie wytykać palcami.
Dlatego nie wyjdę.

PAŹ KRÓLOWEJ

Długo już tu siedzisz?

WIKTOR *wtaczając się na scenę*

Będą ze dwa lata, nie, Daria?

PAŹ KRÓLOWEJ

A ty... kim jesteś?

WIKTOR

Byłem pająkiem.

PAŹ KRÓLOWEJ

A teraz kim jesteś?

WIKTOR

Byłem pająkiem.

DARIA

Bo on ma na imię Wiktor. Złe ludzie wyrwały mu nogi, żeby sprawdzić, czy będą same chodzić...

WIKTOR

Daria...

DARIA

Bo on nie lubi, gdy mu to przypominamy.

PAŹ KRÓLOWEJ

My? To jest was więcej?

WIKTOR

Taaa. Całkiem spora zgraja wyrzutków.

Zewsząd wychodzi kilka stawonogów.

WIKTOR

To Antonio, a to Banderas, bracia karaluchy.

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

Epa!

WIKTOR

Kompletne dno. Wygnani na pętlę za smród i brud. To osa Mańka. Mańka straciła żądło w dość specyficzny sposób.

MAŃKA

Śniło mi się, że nie mam na sobie tych ohydnych pasków, tylko szalowe cętki i przez sen, z radości, wbiłam żądło w szerszenia. Tak się okazało, że to był ulubieniec osy matki i trafiłam tutaj.

WIKTOR

I to już wszyscy. Aaa, jest jeszcze Ble.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ble?

WIKTOR

O, tam.

PAŹ KRÓLOWEJ

Bleee...

W miejscu, które pokazał Wiktor leży obrzydliwa kupka brudu, kurzu, mułu, paprochów i bliżej nieokreślonych wydzielin.

MAŃKA

Nikt nie wie, kim jest Ble i za co tu siedzi. Zresztą, kogo to obchodzi. Ble głównie milczy. Albo plecie bzdury. Ble, co słyhać?

BLE

Słyhać, że nie ma o czym mówić.

MAŃKA

Stary, paskudny Ble.

PAŻ KRÓLOWEJ

Więc wszyscy jesteście tu za karę?

MAŃKA

Nie. Daria i Wiktor sami przyszli. Są bezwartościowi. A ciebie za co wpakowali?

PAŻ KRÓLOWEJ

Nie wierzę w Królową.

MAŃKA

Phi! Wielkie rzeczy, ja też nie wierzę! Antonio, Banderas, wierzycie w jakąś Królową?

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

Epa!

MAŃKA

Widzisz? Musi być jakiś inny powód, dla którego tu jesteś.

DARIA

Bo... może jesteś taki brzydki, że nikt cię nie lubi?

WIKTOR

Może jesteś starym kaleką i nic nie potrafisz?

MAŃKA

Może straciłeś jedyne narzędzie walki, wbijając je komuś w zadek?

ANTONIO

Opa?

BANDERAS

Epa?

PAŹ KRÓLOWEJ

Po prostu nie wierzę w Królową.

WIKTOR

Nie chce się przyznać. Na pewno jest koszmarną łamagą.

Piosenka wyrzutków:

Pewnie ma kulawy lot
Zamiast w kwiatek, trafia w płot

I ma skrzydła kiczowate
Brzydka plamka, krzywy szlaczek

Chyba też mu śmierdzi z ust
I spod pachy, na mój gust.

Chude ręce, krótkie nogi
Odwłok jak stąd do podłogi

Siusiumajtek, frajer pompka
Pusta głowa, mała trąbka...

PAŹ KRÓLOWEJ

Hej! Nie kpijcie z mojej trąbki!

Piosenki ciąg dalszy:

Z takich jak my można kpić
Turlać się ze śmiechu, wyć.

Grubi, śmieszni, niepotrzebni
Brudni, starzy, głupi, biedni

Żli, paskudni, zdziwaczali
Takich trzymać jak najdalej!

PAŻ KRÓLOWEJ

Przestańcie, kompletnie wam odbiło?

MAŃKA

Mnie tak, a tobie, Daria?

DARIA

Mi się ciągle odbija.

ANTONIO

Opa.

BANDERAS

Epa.

WIKTOR

Lepiej się przyzwyczaj. Skończyłeś tutaj, bo jesteś bez sensu, jak my wszyscy.

Rozchodzą się, każdy w swoją stronę. (Gdy piszę „rozchodzą się”, Daria nigdzie nie idzie, tylko chowa głowę w swoim kokonie). Paż Królowej z rezygnacją wyciąga swoją trąbkę i zaczyna na niej grać. W trakcie gry, do Pazia nieśmiało przysuwa się Ble. Paż odskakuje, obrzydzony.

BLE

Źle to grasz.

PAŻ KRÓLOWEJ

Dzięki.

BLE

Jeszcze nie słyszałam, żeby ktoś tak okropnie i bez uczucia grał Chopina.

PAŹ KRÓLOWEJ

To miło z twojej strony.

Paź Królowej siada jak najdalej od Ble i gra dalej.

PAŹ KRÓLOWEJ

...Ej ty, powiedziałeś Chopina??

WIKTOR

Nie gadaj z nim.

DARIA

Graj...

Paź gra dalej.

MAŃKA

Jakie to... nie-brzydkie!

WIKTOR

Przyznaj się, co przeskrobałeś.

DARIA

Bo... gdy ktoś tak gra, to... znaczy, że musiał zrobić coś bardzo obrzydliwego, by trafić na pętlę.

PAŹ KRÓLOWEJ

Już mówiłem, nie wierzę w Królową.

MAŃKA

A ja nie wierzę tobie.

DARIA

Bo... on przyszedł tu, żeby się z nas śmiać. Pewnie go wpuścili, żeby nas sobie obejrzał i wszystkim opowiedział, jaka jestem gruba i brzydka.

WIKTOR

Myślisz, że ktoś chce o tobie słyszeć?

DARIA

Patrz.

Daria wysuwa kawałek zwalistego cielska z kokona i trzęsie nim. Wszyscy, poza nią, Paziem i Ble pękają ze śmiechu.

DARIA

Fajnie, co? Na pewno chcą się też pośmiać z pajaka bez nóg, bo... trzeba go toczyć, żeby się w ogóle ruszał.

Mańka popycha Wiktora, który toczy się bezwładnie. Wszyscy, poza nim, Paziem i Ble się śmieją.

WIKTOR

A może go przysłali, żeby zbadał jedyny na świecie przypadek wbicia żądła w śpiący zadek?

Wiktor gryzie Antonia w tyłek, wszyscy się śmieją, poza Mańką, Antoniem, Paziem i Ble. Antonio daje po głowie bratu, krzycząc:

ANTONIO

Opa!

Brat nie jest mu dłużny.

BANDERAS

Epa!

Wszyscy, poza Paziem i Ble się śmieją.

MAŃKA

A może przyszedł zapytać Ble, co słychać?

WIKTOR

I chce pogłaskać jego śliczne futerko!

DARIA

I spojrzeć mu głęboko w oczy!

MAŃKA

I wyszeptać mu do uszka...

WIKTOR

Czule...

WIKTOR, MAŃKA, DARIA, ANTONIO, BANDERAS

Bleeeeeee!!!!

Rechoczq.

PAŻ KRÓLOWEJ

Jesteście okropni!

DARIA

Pięknis się znalazł.

MAŃKA

Tylko tyle mamy z życia.

PAŻ KRÓLOWEJ

...Chcecie wiedzieć, czemu tu jestem?

WIKTOR

No, pięknisu? Po co cię przysłali do bandy bezużytecznych wyrzutków?

PAŻ KRÓLOWEJ

Tak... Przysłali mnie do bandy bezużytecznych wyrzutków...

DARIA

Wiedziałam:) ! ...Ale i tak jestem gruba.

PAŹ KRÓLOWEJ

Żebyś was oceniał...

WIKTOR

Ha!

PAŹ KRÓLOWEJ

I testował...

MAŃKA

Masz!

PAŹ KRÓLOWEJ

I zorganizował...

ANTONIO

Opa!

PAŹ KRÓLOWEJ

...konkurs talentów!

Konsternacja, niedowierzanie, cisza, którą urywa Banderas.

BANDERAS

...Epa!

DARIA

Bo... czego?

PAŹ KRÓLOWEJ

Talentów.

MAŃKA

Tutaj?!

PAŹ KRÓLOWEJ

No... tutaj.

WIKTOR

Odbiło mu.

Rozchodzą się. Paź Królowej zaczyna grać na trąbce.

PAŹ KRÓLOWEJ

Wy też tak możecie.

Wszyscy zatrzymują się wpół kroku.

PAŹ KRÓLOWEJ

I tak możecie...

Paź gra skomplikowaną partię. Wszyscy odwracają się do niego.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ale tak...

Paź gra bardzo skomplikowaną i szybką partię.

PAŹ KRÓLOWEJ

...żadne z was nie potrafi!

MAŃKA

A niby czemu?

PAŹ KRÓLOWEJ

Bo tylko ja umiem tak grać. To pewne!

WIKTOR

Pewne?

PAŹ KRÓLOWEJ

Bo ja mam talent!

DARIA

On to nazywa talentem? Gdybyś tylko usłyszał *moją* trąbkę!

PAŹ KRÓLOWEJ

A pokaż!

DARIA

N-nie, no bo...

MAŃKA

Konkurs talentów? Serio?

PAŹ KRÓLOWEJ

Serio.

WIKTOR

I wszyscy przyjdą nas oglądać?

PAŹ KRÓLOWEJ

No, eee, to znaczy...

WIKTOR

Będą nas oglądać!!

PAŹ KRÓLOWEJ

Już kupują bilety.

DARIA

Będziemy... ważni?

PAŹ KRÓLOWEJ

Najważniejsi.

DARIA

Będą się śmiać...

PAŹ KRÓLOWEJ

I bić brawo!

WIKTOR

Będą papugować...

PAŹ KRÓLOWEJ

Żeby być tacy jak my!

MAŃKA

Będą nas lubić?

PAŹ KRÓLOWEJ

Jeśli się postaramy...

ANTONIO

Opa?

PAŹ KRÓLOWEJ

Epa! Zadanie numer jeden – każde idzie w swój kąt i zastanawia się, co lubi robić najbardziej.
No? Co potraficie! W czym jesteście najlepsi!!

Entuzjazm opada.

DARIA

Mnie świetnie wychodzi trzęsienie sadłem.

WIKTOR

Jestem fenomenalny w toczeniu się z górki.

MAŃKA

Ma ktoś wolny zadek...?

ANTONIO i BANDERAS

Opa, epa...

MAŃKA

Ty nie jesteś owad. Ty jesteś prosię.

DARIA

Chudy, a świnia.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ja...? O co wam...?

WIKTOR

No co, piękniśiu, daj skrzydłem po oczach, pokaż nam, jacy nie jesteśmy!

PAŹ KRÓLOWEJ

Przecież na pewno... potraficie... cokolwiek?!

WIKTOR *na odchodnym*

Co słyszeć, Ble...

Rozchodzą się, rozgoryczeni i zrezygnowani. Długa chwila motyla milczenia. Nagle...

Edith Piaf w przejmującym wykonaniu Ble.

Non...

Rien de rien...

Non...

Je ne regrette rien...

Ni le bien qu'on m'a fait

Ni le mal

Tout ça m'est bien egal...

WIKTOR

Osz ty w dzwonek!

MAŃKA

To Ble umie śpiewać?

PAŻ KRÓLOWEJ

To się nazywa talent!

Antonio i Banderas po chwili oszołomienia pędem ruszają do swojego kąta, skąd słychać Opa! i Epa! Wyraźnie próbują swoich talentów.

MAŃKA

Tylko coś sprawdzę...

Pędem rusza w swój kąt.

DARIA

Bo... ja muszę...

Szybko chowa się w kokonie.

WIKTOR

Paziu... Kulnij mnie do kąta, co?

Paż popycha Wiktora do kąta.

PAŻ KRÓLOWEJ

Dzięki.

BLE

Drobiazg.

PAŻ KRÓLOWEJ

Teraz wszyscy chcą pokazać coś równie pięknego jak ty. Gdzie nauczyłeś się francuskiego?

BLE

We Francji.

PAŻ KRÓLOWEJ

No tak. A co tam robiłeś?

BLE

Wiele rzeczy.

PAŹ KRÓLOWEJ

A jak tu trafiłeś?

BLE

Jeżeli naprawdę tak mało dostrzegasz, że nie potrafisz odróżnić chłopaka od dziewczyny, nie będę z tobą rozmawiała.

PAŹ KRÓLOWEJ

Motyła noga! Przepraszam! Wszyscy mówili on! *Ten* Ble!

BLE

Wszyscy są siebie warci.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie lubisz ich.

BLE

Nie wtrącam się w cudze sprawy.

PAŹ KRÓLOWEJ

A mogę zapytać... dlaczego tak wyglądasz?

BLE

Nie wiesz jak wyglądam.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ale czemu jesteś taka, hmm, brudna?

BLE

Nie pamiętam.

PAŹ KRÓLOWEJ *Patrząc na ćwiczącą coś wewnątrz kokonu Darię.*

Mam nadzieję, że nam się uda.

BLE

Oszukałeś ich.

PAŹ KRÓLOWEJ

Tylko troszkę. Nie mogłem znieść, że tak siebie nie znoszą.

BLE

Nikt tu nie przyjdzie. Nawet jeśli oni coś potrafią, nawet jeśli w ogóle się postarają, nikt nie przyjdzie. Myślisz, że to poprawi im humory?

PAŹ KRÓLOWEJ

Coś wymyślę.

BLE

Nawet gdybyś kogoś zaprosił... To i tak niepotrzebne.

Paź Królowej patrzy zdziwiony na Ble, chce coś powiedzieć, że: 'jak to – niepotrzebne', ale na scenę wchodzi Antonio i Banderas.

PAŹ KRÓLOWEJ

No i jak, chłopaki, macie coś?

Chłopaki z zapalem kiwają głowami.

PAŹ KRÓLOWEJ

To dalej.

Chłopaki przygotowują się w skupieniu. Napięcie i oczekiwania rosną.

ANTONIO

...E... Epa!

BANDERAS

...Opa!

Pokazują na siebie nawzajem, dumni, tłumacząc na migi, że powiedzieli swoje opa epa na odwrót. Paź i Ble skonsternowani lekko.

PAŹ KRÓLOWEJ

Mhm... Mhm... Taaak...

ANTONIO

...Romeo! Porzuć tę nazwę a w zamian
Za to, co nawet cząstką ciebie nie jest,
Weź mię, ach! Całą!

BANDERAS

Biorę cię za słowo,
Zwij mię kochankiem, a krzyżmo chrztu tego
Sprawi, że odtąd nie będę Romeem!

W trakcie występu na scenie pojawiają się pozostałe stawonogi. Wszyscy biją brawo, wiwatują.

PAŹ KRÓLOWEJ

Genialnie! Ktoś jeszcze? Wiktor, co wymyśliłeś?

WIKTOR *parodiując Pazia*

Genialnie! Ktoś jeszcze? Wiktor, co wymyśliłeś?

PAŹ KRÓLOWEJ

To nie jest śmieszne.

WIKTOR

To nie jest śmieszne!

DARIA

Hihi!

WIKTOR *doskonale parodiując Darię*

Hihi! Bo... nie śmiejecie się, że się śmieję, bo... tak trochę jestem... A tak trochę mnie nie ma...
Bo... mam na imię Daria, to obrzydliwe imię, nie musicie się śmiać... Umiem nieźle trząść
sadełkiem!

MAŃKA

Fantastyczne!

WIKTOR *parodiując świetnie Mańkę*

Fantastyczne, mmm... Ale mi się szalowe cętki śnią, mmm, normalnie paski są passe. A ja mam taaakie cętki! *Osałamiające!*... Ups! Chyba popuściłam! O, a co to? Jejku, jaki śliczny zadek! I ma takie żądęłko, zupełnie jak moje! ... No co, nie chciałam, samo strzeliło!

Wszyscy się śmieją.

WIKTOR

Epa!

Wszyscy biją brawo.

WIKTOR

Tak tylko, dla śmiechu... Mam nadzieję, że nikogo nie uraziłem...

MAŃKA

Wiktor, jesteś... jesteś osałamiający! Teraz ja! Może jeszcze pamiętam... Baila! Flamenco!

*Mańka daje świetny pokaz ognistego flamenco. Skrzydelka mogą grać jak kastaniety.
Po pokazie wszyscy biją brawo.*

MAŃKA

Wszystko pamiętam! Naprawdę! Jakie wspaniałe uczucie!

DARIA

Talia osy.

MAŃKA

Daruś, a ty co nam pokażesz?

DARIA

Bo ja... przygotowałam taką sztuczkę... Patrzcie. Trzymam rękę tak... i sięga dotąd... a jak zrobię o... tak... to jest krótsza!

Daria robi wszystko wewnątrz kokonu. Nic nie widać. Po chwili konsternacji, cała ekipa żywo bije brawo.

Dobrze, gdyby wszystkie występy miały odpowiednią oprawę: Światło punktowe na mocnej kontrze wyróżnia tylko postać, która w danym momencie występuje. Taki mini spektakl w spektaklu.

WIKTOR

To jak, myślisz, że jesteśmy gotowi?!

PAŹ KRÓLOWEJ

No... warto by jeszcze to trochę dopracować...

WIKTOR

Tak, chciałbym jeszcze sparodiować Ble.

MAŃKA

Ja muszę przetańczyć rumbę guaguanco...

BLE

Trzeba przygotować salę.

PAŹ KRÓLOWEJ

Salę?

BLE

Dla publiczności. Chcecie, żeby *taka widownia* czuła się niekomfortowo?

MAŃKA

Salę! Przygotować!

WIKTOR

Ja powycieram kurze!

PAŹ KRÓLOWEJ

Słuchajcie...

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

Epa!

DARIA

Bo... Ja popilnuję.

BLE

Goście się szykują.

MAŃKA

Mamy mało czasu!

WIKTOR

Będą lada chwila!

PAŹ KRÓLOWEJ

Słuchajcie...

Piosenka utalentowanych stawonogów

Słuchajcie, słuchajcie, co tu się wydarzy
O takich występach nikt nawet nie marzył

Broadway, West Endy i Tańce z gwiazdami
To dużo za mało, by równać je z nami

Być może to zabrzmi jak pomysł szalony
Lecz jesteśmy warci, by przyszły miliony!

Oklaski, wiwaty, stojące owacje
I przyszłość świetlana, motylek miał rację!

Nie warto się smucić i wstydzić się wcale
Odkryliśmy właśnie, że każdy ma talent!

Opa!

Radosne stawonogi dają popisowy wspólny show. Najlepiej, gdyby to było np. wspólne stepowanie, ale może to być po prostu taneczna choreografia rodem z musicalu. Mają

zachwycać.

Epa!

PAŹ KRÓLOWEJ

Dzięki, Ble.

BLE

Drobiazg.

WIKTOR

Sala gotowa!

Wszyscy, poza Paziem Królowej i Ble, szykują się do występów.

MAŃKA

Jestem taka podekscytowana!

DARIA

Dobrze wyglądam?

Wiktor robi buzią 'brrr', 'aaa' itp. – rozgrzewa aparat mowy.

ANTONIO

E... Epa. Epa!

BANDERAS

Opa!

Mija dłuższa chwila.

WIKTOR

Chyba mam tremę.

MAŃKA

Będzie dobrze!

Kopią się w tyłki na szczęście. Czekają.

DARIA

Paziu, podałeś właściwy adres?

MAŃKA

No coś ty, pewnie że podałeś.

WIKTOR

Już idą.

Mija dłuższa chwila motyla.

WIKTOR

Cieężko tu trafić.

MAŃKA

Jesteśmy na końcu świata.

PAŻ KRÓLOWEJ

Posłuchajcie...

MAŃKA

Co, idą?!

WIKTOR

Grupo! Jesteśmy świetni!

DARIA

My zjemy ich, albo oni zjedzą nas!

PAŻ KRÓLOWEJ

Kochani, bo ja...

WIKTOR

Trzeba otworzyć drzwi! Antonio, Banderas!

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

E...pa?

Otwierają drzwi autobusu. Za drzwiami nikogo nie ma.

DARIA

Może są korki...

WIKTOR

Nikogo nie ma.

PAŹ KRÓLOWEJ

Otworzyliście drzwi?! Ale jak...

MAŃKA

Oszukał nas...

PAŹ KRÓLOWEJ

Przecież możecie wyjść! Dlaczego cały czas tutaj...?!...

MAŃKA

Nikt nie przyjdzie, prawda, Paziu?

BLE

Prawda? Paziu?

PAŹ KRÓLOWEJ

Bo ja chciałem...

Wszyscy rozchodzą się w milczeniu.

PAŹ KRÓLOWEJ

Chciałem dobrze.

WIKTOR

Jesteś gorszy od wszystkiego, co znamy.

Piosenka bluesowa Pazia Królowej.

Źle zrobiłem
A nie chciałem
Chciałem dobrze
Nie umiałem.

Uwierzyłem
Znowu w cuda
Głupi czułem
Że się uda

Królowo, ty jedna byś zrozumiała
Gdybyś tylko była, gdybyś istniała

Nic nie warta
Żadna chwila
Czas zakończyć
Sen motyla

Jestem sam
Teraz czuję
Że cię bardzo
potrzebuję

Królowo, tak pragnę, byś tuliła mnie
Przyjdź, pociesz mnie, powiedz, że nie jest tak źle

Chcę poczuć, że jesteś, że dobrze mnie znasz
Że wierzysz wciąż we mnie, że spojrzysz mi w twarz...

Czasem myślę
Że cię widzę
Potem myśli
Tych się wstydzę

Chcę się oddać
W twoje ręce
Nie być sam
Nigdy więcej...

Nie chcę być sam...

BLE

Jaka ona jest?

PAŹ KRÓLOWEJ

Królowa? Najpiękniejsza. Dobra i mądra. Wiedziałaaby, co robić. Pomogłaby nam wszystkim. Gdyby istniała.

BLE

Naprawdę w nią nie wierzysz?

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdyby to było takie proste...

BLE

Zawołaj ich.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie przyjdą.

BLE

Powiedz, że widownia czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie chcę znowu kłamać.

BLE

Uwierz, widownia czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Mam uwierzyć?

BLE

Po prostu mi zaufaj.

PAŹ KRÓLOWEJ

No dobrze... I tak gorzej już nie będzie. Wiktor! Mańka! Chodźcie, muszę wam coś powiedzieć!
Daria! Antonio! Banderas! Przyjdźcie tu! Proszę!

Smutne, obrażone stawonogi powoli się schodzą.

MAŃKA

Uważajcie, będzie nas przepraszał.

DARIA

Zebrało się na skrucę.

WIKTOR

Co masz nam do powiedzenia?

PAŹ KRÓLOWEJ

Ja...

BLE *szeptem*

Powiedz, że widownia już czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Widownia... już czeka.

WIKTOR

Ach tak. Ma nas za idiotów.

DARIA

A gdzie czeka?

BLE *szeptem*

Tutaj.

PAŹ KRÓLOWEJ

T-tutaj...?

MAŃKA

No jasne! Gdzieżby indziej! Sorry, widownio, nie zauważyłam!

WIKTOR

Ilu przyszło?

PAŻ KRÓLOWEJ

No, eee, ilu?

BLE *szeptem*

Siedmioro.

PAŻ KRÓLOWEJ

Siedmioro?

DARIA

Mhm, po prostu są niewidzialni.

BLE *szeptem*

Ja ich widzę.

PAŻ KRÓLOWEJ

Ja ich widzę?

MAŃKA

Naprawdę mu odbiło.

BLE *szeptem*

Powiedz, że możesz ich szczegółowo opisać.

PAŻ KRÓLOWEJ

Mogę ich... szczęki głową oblizać?

BLE *szeptem*

Szczegółowo opisać!

PAŹ KRÓLOWEJ

Mogę ich szczegółowo opisać!

WIKTOR

Opisuj. Teraz my pośmiejemy się z ciebie.

Ble szepcze na ucho Paziowi Królowej, co ma mówić, a ten powtarza z coraz większym zdziwieniem. Potem z coraz większym zrozumieniem. A na końcu już nie wiemy, czy przypadkiem nie mówi tego od siebie.

PAŹ KRÓLOWEJ

Więc tak... Jedna taka, stoi w pierwszym rzędzie... Ma dwa skrzydełka... których prawie nie używa... I wesołe, żółte paski... Uwielbia tańce hiszpańskie. Obok niej czeka uroczy starszy pan. Jest okrągłutki i prawie wciąż się uśmiecha. Za nimi stoją nieśmiało dwaj małowówni, ale bardzo zdolni bracia, podobni do siebie jak dwa kamyczki. Jest jeszcze chudy grajek, ze swoją ukochaną trąbką. Wygląda mi na smutnego, ale też pełnego nadziei. A zupełnie z boku zerka na nas przepiękna postać. Jej czerwone skrzydła mają pawie oczka i kończą się szaroczną falbanką. Niestety niewiadomo, czy kiedykolwiek uda nam się je zobaczyć.

Owady oczywiście zorientowały się po drodze, że o nich mowa. Daria wysuwa nieśmiało koniuszek swojego nowego skrzydelka. Skrzydełko olśniewa blaskiem i kolorem, wszyscy, a przede wszystkim ona sama, patrzą z zachwytem. Powolutku i ze strachem, Daria wychodzi ze swojego kokonu. Okazuje się, że jest olśniewająco pięknym, choć pulchnym, motylem z gatunku rusalka pawik.

DARIA

Bo... Bo ja... Jestem piękna!

MAŃKA

Nigdy w to nie wąpiliśmy!

WIKTOR

Czyli co, przestaniesz marudzić?

DARIA

Jestem piękna! Najpiękniejsza!

Daria zwinnie okręca się wokół własnej osi, zachwycając się skrzydełkami. Wszyscy biją jej brawo.

DARIA *klaniając się i posyłając 'sceniczne' całusy.*

Dziękuję! Dziękuję, moi kochani! Jesteście... najlepszą widownią, jaką mogłam sobie wymarzyć!

MAŃKA

Rzeczywiście!!!

WIKTOR

Zaraz, zaraz, ale mówiłeś: siedmioro...

PAŹ KRÓLOWEJ

Ach tak. Jest jeszcze... no... nieduża... kud... kudłata i trochę... posklejana taka... i... śmier...

BLE

Dobra już, dobra.

BLE zaczyna wyswobadzać się ze skorupy brudu i śmieci. To dość pracochłonne, dlatego Paź Królowej rzuca jej się na pomoc. Antonio i Banderas też ochoczo pomagają. Po chwili, niepewnie, dołącza reszta. Po udanej operacji, oczom wszystkich ukazuje się wygnieciona, acz najpiękniejsza na świecie... Królowa.

ANTONIO

Opa...

PAŹ KRÓLOWEJ

A-ale... Ty przecież...

Paź Królowej pada na kolana.

KRÓLOWA

Nie, no, wiedziałam, że tak będzie. Wstawaj!

PAŹ KRÓLOWEJ

Pani!

KRÓLOWA

Wstawaj, ale już!

PAŹ KRÓLOWEJ

O, pani ma!

KRÓLOWA

Wstań! Bo sobie pójdę!

PAŹ KRÓLOWEJ

Kiedy ja... Bo ja... Przecież... Ty... Ale... Bo, no, to...

KRÓLOWA

Co jest, oduczyłeś się mówić?

PAŹ KRÓLOWEJ

To... t-to... ja... tyyy...

Królowa przymierza się, by znów zaszyć się w szarościach.

KRÓLOWA

To był zły pomysł...

PAŹ KRÓLOWEJ *reflektując się*

Pani! Jestem na twoje rozkazy!

KRÓLOWA

Ale ja nie umiem rozkazywać. Nie może być normalnie? Cześć, jestem Apolonia, mów mi Pola, a ty?

PAŹ KRÓLOWEJ

Jestem twym najwierniejszym sługą.

KRÓLOWA

A jak masz na imię?

DARIA

Właśnie?

PAŻ KRÓLOWEJ

Franek...

KRÓLOWA

Franek, co klęczy cały ranek. Wstań już, głupio mi no.

Paż posłusznie wstaje.

Nie rozumiesz, że dlatego tyle tu siedzę? Nie lubię wtrącać nosa w cudze sprawy. Gdy zostałam Królową, wszystkie Pазie dosłownie oszalały. Zaczęły mi oddawać hołdy, stawać na baczność, kłaniać się, gdy przelatuję... nie mogłam nawet spojrzeć im w oczy! Przestały zajmować się sobą, tylko Królowa i Królowa. A wcześniej były takie słodkie... Bawiły się w ciuciubabkę, rysowały, grały na trąbkach... Przy mnie nie chciały nawet rozmawiać. Pytałam „co słychać?”, a oni na kolana. No kompletne wariactwo! Wszystko było takie... sztuczne. No i postanowiłam, że będę... chwilowo nieobecna. Żeby mogły żyć normalnie.

PAŻ KRÓLOWEJ

Pani, ale...

KRÓLOWA

Mówi mi Pola!

PAŻ KRÓLOWEJ

Pola, ale tam nic się nie zmieniło! Oni dalej oddają ci cześć, tylko są smutni, bo cię nie ma! Po miesiącu przygotowań do popisów gimnastycznych i deklamacji chcieliby usłyszeć zwykłe „dzięki”!

KRÓLOWA

Nadal oddają mi cześć? Ale... po co??

MAŃKA

Może to lubią?

KRÓLOWA

Dawno zapomnieli co lubią. Przecież to bez sensu!

PAŹ KRÓLOWEJ

To... to samo im mówiłem.

KRÓLOWA

I nie grają na trąbkach?

PAŹ KRÓLOWEJ

Nigdy.

KRÓLOWA

Teraz rozumiem, czemu tak kaleczyłeś Chopina... Dobra. Skoro i tak już wyszłam z tego... Może warto odwiedzić dawnych przyjaciół.

PAŹ KRÓLOWEJ

Pani! ...Pola... Mogę iść z tobą?

KRÓLOWA

Jak nie mogę, podnieś nogę, pewnie, że tak! Pod warunkiem, że będziesz traktował mnie NORMALNIE. Może to otworzy im oczy... Wszyscy chodźmy, pokażmy jak się żyje po swojemu!

MAŃKA

Pola... wiesz, bo my chcieliśmy...

WIKTOR

Przepraszamy...

DARIA

Byliśmy dla ciebie okrutni.

KRÓLOWA

Bywa. Mówi się trudno.

WIKTOR

Nie powinniśmy...

KRÓLOWA

Nie powinniście tyle się nad sobą użalać. Marudy! To co, zabieramy się stąd wreszcie, czy siedzimy następne parę lat?

ANTONIO I BANDERAS

Vivre la revolution!

Antonio z Banderasem znów otwierają drzwi.

Śpiewany finał:

Długie lata beznadziei
Dość nam dały do wiwatu,
Wiwat, wiwat rewolucja!
Czas naprzeciw stanąć światu!

Koniec z ciągłym narzekaniem
Z marudzeniem, z kompleksami
Wiwat, wiwat rewolucja!
Niech no świat się zmierzy z nami!

WIKTOR

Jestem kulawy, całe życie się toczę
Ale właśnie odkryłem, że to życie jest urocze
Umiem bawić innych, do łez doprowadzać
I nie sądzę, żeby ktoś miał się z tym faktem nie zgadzać

DARIA

Bo, bo ja, la la lala
Jestem gruba, la la lala
Dużo jem, la la lala
Trzęsę sadłem, la la lala
No i co, la la lala
Jestem piękna!

MAŃKA *Na melodię „To nie jest ptak” Kayah i Bregovića*

Un... Dos... tres...

O prześlicznych moich cętkach sobie śnię
Raz po raz odwracam głowę, wiercę się

Mógłbyś przysiąc, że
Widziałeś żądła mego cień
Jak je wbijałam pod kołderką

Lecz to nie był sen...
Czy nie widzisz...
To życie me!
Warto przeżyć je!
A nie wstydzić...
Się...

ANTONIO i BANDERAS *rapują*

Ja uwielbiam mówić opa, a on lubi mówić epa
To nas wcale nie przekreśla, mamy łepa jak pół sklepa
Jestem brudny, trochę śmierdzą, czy to ma jakieś znaczenie
W życiu liczy się jedynie w siebie samych uwierzenie
Enie, enie, enie, enie.

KRÓLOWA *śpiewa w stylu Violetty Villas lub Janusza Radka z piosenki „Mechaniczna lalka”*

A jaaaa, jaa aaa, ja nie jestem królooooooaaaa
Bo jaaaa, jaaa aaa, jestem zbyt odlotooooooaaaa!

PAŹ KRÓLOWEJ *początkowo – jak w piosence motyli. Potem gospel, gdzie chórki śpiewają wszyscy.*

To ostatnia jest chwila
Niewiernego motyla
Cieszę się krótkim lotem
Nie wiem, co będzie potem

Ale jedno wiem!
Życie to nie sen
A wiara to mój tlen!
Haaaa-a
Wierzcie mi
Haaaa-a
Wierzcie mi
Haaaa-a
Zaprawdę – wierzcie mi!

Wierzcie w świat, wierzcie w ludzi
Niechaj błąd was obudzi

Wiarę da – wierzcie sobie!

Skrzydła da – wiercie sobie!

Ważne jest to co w środku
Każdy ma bez wyjątku

Wiarę miej – ufaj sobie!
Skrzydła miej – ufaj sobie!

Ty! I ty! I ty tam z tyłu! Ty, i ty też!

Od teraz w siebieeeee wiercz!!

Koniec :)